

»Pamiętnik z Celulozy« na łamach »Sztandaru Ludu«

Czyniąc zadość życzeniom czytelników, „Sztandar Ludu“ rozpocznie druk w odcinkach jednej z najlepszych współczesnych powieści pióra Igora Neverlega pt.:

„PAMIĘTNIK Z CELULOZY“.

Pierwszy odcinek powieści ukaże się w CZWARTEK 22 MAJA.

Cena 15 gr.

Sztandar LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VIII LUBLIN, PONIEDZIAŁEK, 19 MAJA 1952 R. NR 119 (2454)

Potężne demonstracje w Niemczech Zachodnich przeciwko polityce Adenauera Naród niemiecki domaga się zjednoczenia kraju

BERLIN, (PAP). — W piątek demonstrowało w Hamburgu przeszło 150 tysięcy robotników i pracowników umysłowych przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu”, jak również przeciwko nowemu drakońskiemu regulaminowi, narzuconemu zachodnio-niemieckim zakładom pracy przez rząd Adenauera. Była to największa z dotychczasowych demonstracji zachodnio-niemieckich przeciwko zgubnej polityce rządu bońskiego.

O godz. 14 w Hamburgu przerwała została praca, a nieco później uległa przerwie cała komunikacja miejska. Na plac przed Domem Zw. Zawodowych w Hamburgu podążały z różnych części miasta długie pochody.

Agencja ADN podkreśla, że nie udało się próba kierownictwa SPD i prawniczych przywódców związków nadania akcji mas pracujących charakteru apolitycznego. Na transparentach obok hasła potępiającego nowy regulamin zakładowy widniały liczne hasła stwierdzające, że masy pracujące Hamburga walczą przeciwko „układowi ogólnemu” i domagają się natychmiastowego zawarcia traktatu pokojowego.

W tymże dniu demonstracje przeciwko wojennej polityce Adenauera odbyły się w Hamburgu i w Hamburg-Bergedorfie. Wzięło w nich udział przeszło 20 tysięcy osób.

W Monachium odbył się uroczysty pogrzeb ofiary krwawej masakry w Essen, Philipa Muellera, zamordowanego przez policję adenauerowską. W pogrzebie, który zamienił się w potężną demonstrację przeciw terrorowi policji adenauerowskiej i przeciw militarystycznej polityce rządu Adenauera, wzięły udział tysiączne tłumy ludności Monachium oraz delegacje z całych Niemiec Zachodnich, z NRD i Francji. Nad tłumami powiewały sztandary różnych organizacji młodzieżowych i robotniczych. Niesiono liczne transparenty z napisami protestującymi przeciw terrorowi policji i nawołującymi do wzmożonej walki przeciwko polityce rządu Adenauera. Na mogile pierwszej ofiary militarystycznego „układu ogólnego” złożono stosy wieńców.

Nad grobem Philipa Muellera przemówił przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec — Max Reimann. Oświadczył on m. in.:

Młodzież niemiecka nie chce służyć interesom królów armat Zagłębia Ruhry i amerykańskich podżegaczy wojennych. Protestując przeciw próbom oddania młodzieży niemieckiej w służbę imperialistów, złożyli swe życie bohater młodzieży niemieckiej Philip Mueller. Lecząc ofiarę jego przyczyni się do umocnienia jedności młodzieży w walce o pokój. Ofiarą jego jest wkładem w dzieło walki o jedność Niemiec, o szczęśliwą przyszłość narodu niemieckiego. Mordercy z Essen i ci, którzy kierują ich ręką, nie ujdą kary.

W piątek otwarty został uroczysto w Berlinie IV Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemiec. Kongres odbywa się pod hasłem: „Zjednoczone siły kobiet — w obronie pokoju!”. W obradach bierze udział około 4 tysięcy delegatek ze wszystkich części Niemiec oraz liczne delegacje zagraniczne. Na otwarciu Kongresu obecni byli m. in.: prezydent NRD Pieck, premier Grote-

wohl, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann i wicepremier Ulbricht. Na porządku dziennym figurują zagadnienia dotyczące walki kobiet nie mieckich o pokój i jedność Niemiec, sprawa czynnego udziału kobiet w realizacji planu pięcioletniego Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz problem wychowania i ochrony dzieci.

Delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowej w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). — Do Warszawy przybyła rządowa delegacja Koreańskiej Republiki Ludowej z Ministrem Handlu Tian-Si-U na czele.

Delegacja przyjechała w celu złożenia rządowi i narodowi polskiemu podziękowania za dary naszego społeczeństwa dla walczącej Korei oraz w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie układu handlowego między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

W Niemczech Zachodnich



W Dannenberg na granicy NRD „pogotowie policji” Adenauera odbywa ćwiczenia na zwiadowczych samochodach pancernych, dostarczonych przez Amerykanów. (Fot — CAF)

Tysiące nowych zespołów artystycznych powstaje w kampanii przedzłotowej

WARSZAWA, (PAP). — Przygotowując się do wielkiego „Święta Młodzieży” — Złotu Młodych Przewodników — Budowniczych Polski Ludowej, młodzi robotnicy, chłopcy, uczniowie i studenci organizują setki wieczornic, tworzą nowe zespoły artystyczne, organizują koła nauki, śpiewu i tańca. Radosnym, młodzień- czym śpiewem rozbrzmiewają świat-

lice przyzakładowe, gromadzkie i szkolne.

Wiele zespołów już teraz demonstruje swój program na masowych młodzieżowych zabawach, spotkaniach i wycieczkach. Np. w Wałbrzychu połączone grupy agitacyjno-artystyczne wyjeżdżają z bogatym programem do okolicznych wsi. 19 zespołów artystycznych wystąpiło już z pieśnią, recytacjami i tańcem w kilku punktach Torunia. Mieszkańcy miasta gorąco przyjmowali popisy młodzieżowych zespołów. Młodzież gromady Kończew pow. Toruń pojechała do gromady Skępe, organizując w niej zabawę połączoną z występami artystycznymi.

W wielu miejscowościach kraju młodzież z funduszy uzyskanych z pracy społecznej buduje, bądź remontuje świetlice. W woj. zielonogórskim przewiduje się oddanie do użytku 29 nowych świetlic. Fundusze na budowę i remont świetlic zdobywa młodzież przez organizowanie różnych imprez artystycznych oraz poprzez zbiórkę złomu i makulatury. Np. chłopcy i dziewczęta z gro-

Prezydent RP Bolesław Bierut zapoznał się z postępami robót na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 16 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut odwiedził teren budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Prezydentowi R. P. towarzyszyli: członkowie Rady Państwa Franciszek Jóźwiak i Roman Zambrowski, Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — Jakub Berman.

Prezydent RP, oprowadzany przez naczelnego architekta Warszawy inż. Sigalina, zapoznał się z postępami prac na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, a w szczególności na placu MDM, gdzie w chwili obecnej skoncentrowany jest największy wysiłek załogi.

W odpowiedzi na osobiste zainteresowanie się Prezydenta RP pracą załogi MDM, szereg zespołów budowlanych podjęło dodatkowe cenne zobowiązania produkcyjne.

II Stołeczna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZMP w Warszawie

WARSZAWA, (PAP). Z udziałem ponad 200 delegatów — robotników, studentów, uczniów, żołnierzy i kadetów, rozpoczęła w dniu 17 bm. obrady II Stołeczna Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Związku Młodzieży Polskiej.

W konferencji udział wzięli serdecznie witani: przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — W. Matwin, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — W. Wicha, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — J. Albrecht oraz przedstawiciel KC PZPR, kierownik Wydziału Prasowego — S. Staszewski.

Długotrwałą gorącą owacją zgottowali zebrani przybyłej na salę obrad delegacji młodzieży radzie-

ckiej z sekretarzem Komitetu Centralnego Komsomolu — Z. Fiodorową na czele. Długo skandowała młodzież: „Stalin”, „Komsomol”.

Referat na temat 2-letniej działalności stołecznej organizacji ZMP, jej osiągnięć w pracy produkcyjnej, nauce i pracy społecznej oraz analizujący istniejące jeszcze braki w niektórych ogniwach organizacji — wygłosił dotychczasowy przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP — Zygmunt Kozłowski.

Do młodzieży przemawiała następnie sekretarz KC Komsomolu — Z. Fiodorowa, która w imieniu całej młodzieży radzieckiej, w imieniu wielomilionowego Komsomolu przekazała bohaterom młodzieży Warszawy gorące pozdrowienia.

Następnie wywiązała się żywa dyskusja, w której głos zabierał aktywiści z zakładowych, szkolnych i uczelnianych organizacji ZMP.

W czasie popołudniowych obrad do zebranej młodzieży przemawiał I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Wicha, który podkreślił znaczny wzrost szeregów stołecznej organizacji ZMP i jej aktywność w pracy zawodowej i społecznej.

Apel przedstawicieli kościół i zrzezeń religijnych Związku Radzieckiego do kościołów zrzezeń religijnych, do duchowieństwa i wiernych całego świata

MOSKWA, (PAP). — Jak już donosiliśmy, w Zagorsku pod Moskwą odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych Związku Radzieckiego, poświęcona walce o pokój.

Uczestnicy konferencji uchwalili następujący apel:

„DUCHOWNI I WIERNI WSZYSTKICH WYZNAŃ I WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA!

Z inicjatywy Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego, odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych Związku Radzieckiego, zwołana w celu omówienia problemu obrony pokoju na całym świecie.

Wszyscy milujący pokój ludzie są ogarnięci trwożą, gdyż czują, że atmosfera międzynarodowa zatruwana nienawiścią, strachem i pogłoskami o wojnie pogarsza się z każdym dniem. Wiele ludzi zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, lecz nie

(dokończenie na str 2-ej.)

Budujemy spółdzielnie produkcyjne

Spółdzielnia w Pacholu przerejestrowana na wyższy typ

W dniu 15 bm. odbyło się przemianowanie Zrzeszenia Uprawy Ziemi w Pacholu (powiat włodawski) na spółdzielnię produkcyjną wyższego typu — Rolniczy Zespół Spółdzielczy.

Spółdzielcy z Pachola mają poza sobą poważne osiągnięcia. I tak np. w ub. roku ich spółdzielnia pierwsza w powiecie dostarczyła zboże na planowy skup i pierwsza zakończyła siewy jesienne. Zasluguje to tym bardziej na podkreślenie, że spółdzielnia z usług POM korzystała w stopniu minimalnym, posługując się własnym sprzężajem. Również i w czasie tegorocznej wiosennej akcji siewnej spółdzielnia w Pacholu wysunęła się na jedno z czołowych miejsc w powiecie. Jest to w dużym stopniu zasługą podstawowej organizacji partyjnej, która potrafiła stać się rzeczywistym politycznym kierownikiem pracy w spółdzielni.

Indywidualnie gospodarzący chłopcy z Pachola, widząc wyniki pracy spółdzielców, chętnie zgłaszają się na członków zespołowego gospodarstwa. Od jesieni ub. r. do chwili obecnej liczbą członków wzrosła z 26 do 38 osób

Spółdzielcy z Pachola zdają sobie dobrze sprawę, że ich dobrobyt i rozkwit gospodarki spółdzielczej w wielkiej mierze uzależniony jest od hodowli, której prowadzenia nie przewiduje statut Zrzeszenia Uprawy Ziemi. Dlatego też postanowili oni przerejestrować swą spółdzielnię na wyższy typ. Jeszcze w tym roku zamierzają własnymi siłami wybudować oborę i chlewnię.

Walne Zgromadzenie Delegatów LSS

Wczoraj w sali konferencyjnej Prez. WIRN w Lublinie odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów LSS poświęcone omówieniu działalności spółdzielni w roku 1951. Sprawozdanie z działalności Zarządu LSS w roku 1951 złożył prezes spółdzielni ob. Marczewski, a z działalności Rady Nadzorczej przewodniczący ob. Rymalski. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na zebraniu dokonano również podziału czystej nadwyżki uzyskanej przez spółdzielnię w roku 1951 i wytyczono nowe zadania, jakie Lubelska Spółdzielnia Spółzyców ma do spełnienia w roku bieżącym. (Sprawozdanie z obrad podamy w jednym z najbliższych numerów). (W).

Depesza PKOP do Krajowej Konferencji Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju w Londynie

WARSZAWA (PAP). — W związku z rozpoczynającą się w dniu 18 bm. Krajową Konferencją Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju w Londynie, PKOP przesyła depeszę treści następującej:

Nie mogąc wziąć udziału w Waszej Konferencji wskutek odmowy wydania wiz wjazdowych przez władze angielskie dla naszych delegatów, przesyłamy tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia wszystkim angielskim obrońcom pokoju, walczącym o przyjazną, pokojową współpracę między narodami. Wasza ofiarna walka przeciwko podżegaczom wojennym, którzy prowadzą zbrodniczą wojnę w Korei nie cofając się przed zastosowaniem broni bakteriologicznej, zdobyła Wam głęboką sympatię i solidarność polskich obrońców pokoju. Życzymy Wam pomyślnych obrad i dalszych sukcesów w walce o utrzymanie pokoju, dla dobra narodu angielskiego i całej ludzkości.

W 30 rocznicę powstania organizacji pionierskiej w ZSRR

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 maja 1922 roku powstała organizacja pionierów radzieckich. W dziecięcej organizacji ZSRR, która w 1924 roku otrzymała imię Włodzimierza Lenina wyrosli wspaniali ludzie radziecy — obecni realizatorzy genialnych wskazań Lenina i Stalina.

Przypadająca w bieżącym roku 30 rocznica powstania organizacji pionierskiej jest radosnym świętem nie tylko dla dzieci radzieckich, lecz dla wszystkich postępowych organizacji dziecięcych na świecie.

17 bm. na konferencji prasowej w Zarządzie Głównym ZMP poinformowano zebranych o uroczystościach obchodu rocznicy w Polsce.

W całym kraju we wszystkich Domach Harcerza, w Młodzieżowych Domach Kultury itp. odbędą się wieczornice i poranki artystyczne, występy młodzieżowych zespołów, wystawy i zabawy taneczne. Szczególnie uroczysty przebieg będą miały tego rodzaju imprezy w Warszawie, w Łodzi i w Katowicach.

Apel przedstawicieli kościołów i zrzezeń religijnych Związku Radzieckiego do kościołów, zrzezeń religijnych, duchowieństwa i wiernych całego świata

(Dokończenie ze str. 1)

Wszyscy wiedzą co jest źródłem tego niebezpieczeństwa, a niektórzy ulegają fałszywej propagandzie dopatrując się źródła niebezpieczeństwa nie tam, gdzie się ono w rzeczywistości znajduje. Dlatego też pozostają oni bądź na uboczu walki, bądź też są pełni wątpliwości i niezdecydowania, bądź wreszcie znajdują się pod wpływem wrogich pokojowi tendencji. Spoglądając ze smutkiem na taką sytuację wielu wiaryzących poza granicami naszego kraju, my, przedstawiciele wyznań istniejących na obszarze Związku Radzieckiego uważamy, iż obowiązkiem naszym jest stwierdzić, że według naszego przekonania źródło wojny znajduje się nie tu, gdzie ludzie pracując nieustannie stwarzają warunki wspólnego szczęścia i rozkwitu, osuszając bagna i nawadniają pustynie, gdzie wysiłek ludzki skierowany jest przeciwko suszy i chorobom, gdzie marzenia i czyny człowieka owiane są ideami pokoju, — lecz tam, gdzie konflikty społeczne są tłumaczone nadmiarem ludności, gdzie wytwarzane są najbardziej skuteczne środki masowej eksterminacji ludzi, gdzie przygotowuje się wojnę i snuje się marzenia o panowaniu nad światem.

Nie ma potrzeby wydobycia na światło dzienne ohydnych przykładów marzeń, przepiękanych nienawistości do człowieka, i zakusów, które opanowały umysły dzisiejszych apostołów wojny. Niech te zakusy, równie odrażające jak samo uczucie nienawiści i równie potworne jak bomby atomowe i śmiertelne bakterie, nie zatrąwiają ducha narodów i nie wywołują trwogi przed widmem złowrożej otchłani.

Nie możemy jednak przyznać oczu na fakt istnienia ruchu ciemnych sił, jak również nie powinniśmy poddawać się uczuciu trwogi lub bezradności. Powinniśmy zwać ludzi do walki przeciwko utonomiściom i zbrodniom, a nie przeciwko bliźnim, przeciwko wrogom pokoju a nie przeciwko prawdzie nowego ustroju, którego nie chcą uznać zwolennicy wojny. Obowiązkiem naszym jest przypominać ludziom wiaryżącym na całym świecie, że są żywymi uczestnikami wydarzeń dziejowych, a nie stojącymi na uboczu widzami bitwy, w której waga się nasze wspólne losy.

Oto dlaczego wzywamy wszystkie kościoły i wszystkie zrzezenia religijne całego świata, by pomogły swym narodom w walce o utrzymanie pokoju.

Świadomi wielkości i słuszności sprawy, jak również w poczuciu obowiązku, wynikającego z naszego powołania, musimy wziąć bezpośredni udział w tej walce. Popieramy apel Światowej Rady Pokoju, wzywający do potępienia agresji i do zakazu we wszystkich krajach propagandy wojennej, wzniesienia nienawiści i wrogości. Musimy wnieść moralną tamę przed rozpasaniem namiętności, które podjudzają do agresji przeciwko spokojnym sąsiadom, i potępić je z góry, jako zbrodnie wobec moralności i ludzkości. Aby usunąć strach i nieufność, niechaj ludzie wiaryżący wszystkich krajów domagają się zakazu broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej oraz wszelkiej innej broni masowej zagłady, niechaj domagają się powszechnego, jednoczesnego i kontrolowanego rozbrojenia zarówno wielkich jak i małych państw, niech domagają się położenia kresu wojnie nie tylko w Korei, lecz wszędzie, gdziekolwiek się toczy.

Potępiając agresję amerykańską w Korei, jesteśmy głęboko przekonani, że wszystkie kościoły i zrzezenia religijne na całym świecie są gotowe poprzeć czynnie apel Biura Światowej Rady Pokoju z 1 kwietnia br. „Przeciwko wojnie bakteriologicznej“.

Dopóki wojna nie stała się karą dla złych ludzi, trzeba odsunąć się od nieczystości ich słów i czynów, wzywających do wojny i zażądać, aby wielkie mocarstwa zawarły Pakt Pokoju, który powinien się stać najlepszym probierzem umiłowania przez nie pokoju i najodpowiedniejszą podługą do omówienia wszelkich problemów międzynarodowych, w tym wszystkich propozycji Światowej Rady Pokoju.

Oto zadania, jakie stawia przed wiaryżymi wszystkich krajów świata sprawa utrwalenia pokoju.

Nie może być wątpliwości, że wszystkie religie są jednomyślnie jeśli chodzi o utrwalenie pokoju, tak samo jak nie można wątpić, że każda z nich ma swój sposób wiary w Boga. Wśród nas, ludzi wiaryżących, nie ma czcicieli zła i nieprawdy. Nie ma sług śmierci i zniszczenia. Nie ma nieprzyjaciół Boga. Przeciwnie, wszystkie wyznania, bez względu na istniejące różnice, popierają w człowieku dążenia do jedynej prawdy. Wszystkie wyznania opromieniają niedoskonałą rzeczywistość ideałami dobra i sprawiedliwości i rozzszerzają nasz świat ziemski do nieba, a doczesne życie na Ziemi do granic Wieczności.

Dlatego też troska o międzynarodowy pokój jest przyrodzoną religią. Nie napróżno przedstawiciele wszystkich kościołów i zrzezeń religijnych Związku Radzieckiego zebrali się dla omówienia sprawy obrony pokoju. Naszej jedyności w tej sprawie sprzyja pokojowa polityka Związku Radzieckiego która demaskuje na każdym kroku podżegaczy do nowej wojny.

Atoli w krajach kapitalistycznych

jeszcze nie wszyscy ludzie wiaryżący biorą udział w walce o pokój. Część chrześcijan jest odciągana od walki przez obłudną propagandę i przez autorytet niektórych przywódców duchownych, związanych w ten lub inny sposób z kolami imperialistycznymi. Niektóre narody wyznające wiarę Mahometa lub Buddyzm znajdują się pod uciskiem mocarstw imperialistycznych. Wyznawcy judaizmu, którzy zamieszkują liczne kraje świata, nie wszędzie podnoszą głos w obronie pokoju.

Do tych właśnie oszukanych, zastraszonych, wahających się i zwlekających, lecz potrzebujących pokoju i wiaryżących w pokój ludzi, chcielibyśmy zaapelować, by usładowili sobie wspólne niebezpieczeństwo i by przekonali się, że „pokój będzie utrzymany i utrwalony jeśli narody ujmą sprawę utrzymania pokoju we własne ręce i będą bronić jej do końca“.

Z tą właśnie myślą zwracamy się z apelem przede wszystkim do chrześcijan, powiadając:

— Odpowiedzialność wasza za utrzymanie pokoju jest szczególnie wielka, albowiem groźba wojny pochodzi od rządów mieniących się rządami chrześcijańskimi. Atoli ta okoliczność pozwala wam najbardziej pomyślnie służyć sprawie utrzymania pokoju, co wymaga od was nie przekładania jakiegos ustroju społecznego nad inny, lecz tylko wierności wobec obowiązku religijnego.

I kiedy z należą odwagą pocniecie skłaniać opinię publiczną na rzecz pokoju, to nie tylko wywrzećcie dodatni wpływ na swe rządy, lecz oprócz tego zapobiegniecie zarzutowi ze strony narodów należących do innych wyznań, że życie wasze nie odpowiada wymogom wiary chrześcijańskiej.

Z gorącym apelem zwracamy się do duchownych i wiernych wyznań mahometańskiego i buddyjskiego w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych. Ciężkie doświadczenia przeszłości i nie mniej ciężka sytuacja tych narodów w chwili obecnej dowodzą, że wielkim dobrodziejstwem byłoby dla nich długotrwały pokój. Pakt Pokoju zawarty w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych umożliwił by tym narodom wywalczenie na drodze pokojowej prawa do samostanowienia i wypienienia zgubnych skutków kolonialnej polityki mocarstw imperialistycznych.

Do czynnej walki o pokój wzywamy również wiaryżących Żydów na całym świecie, którzy potrzebują pokoju nie mniej niż wszystkie inne narody. Można by było nie wspominać o tym, gdyby do walki o pokój nie wzywały ich straszliwe ofiary Oświęcimia, Buchenwaldu, Dachau, Ghety Warszawańskiego i innych krwawych ołtarzy ostatniej wojny światowej.

Tak więc w naszym apelu do kościołów, zrzezeń religijnych, do du-

chowieństwa i wiernych wszystkich wyznań całego świata powtarzamy: Jednoczcie się z narodami swych krajów w walce o pokój i postawcie swe rządy wobec konieczności porzucenia zgubnej polityki wzniesienia nowej wojny światowej!

Wówczas groźne chmury przesłaniające niebo, spłyną na ziemię nie gorejącą smołą, nie zabójczym gradem bomb atomowych i nie miliardami zakażonych chorobami ośwędów, lecz życiodajną rosą łaskawości, która będzie żywić sokami ziarna pokoju, zasiane przez nas w sercach ludzkich.

Niechaj Pokój zapanuje na całym świecie!

W telegraficznym skrócie

* Agencja Associated Press donosi z Meksyku, że Rada Narodowa do spraw wyboru nowego prezydenta zatwierdziła kandydaturę Lombardo Toledano, popieraną przez koalicję wyborczą „partii narodowej” i Komunistycznej Partii Meksyku.

* Według wiadomości, napływających z Azji południowo-wschodniej, po przybyciu na Malaje nowego brytyjskiego komisarza generalnego wzmożyły się represje władz brytyjskich przeciwko ludności cywilnej. Angielscy kolonizatorzy niszczą setki malajskich osiedli, a mieszkańcy umieszczają w obozach koncentracyjnych pod pozorem zapobiegania kontaktom ludności cywilnej z żołnierzami malajskiej armii narodowo-wyzwoleńczej.

* Narod węgierski przygotowuje się do Ogólnokrajowego Zlotu Pokoju. Zlot ten, który odbędzie się 1 i 2 czerwca jednocześnie w Budapeszcie i w miastach wojewódzkich, będzie wielkim przeglądem szeregów węgierskich bojowników o pokój.

* Z Tokio donosi agencja TASS, że w ciągu piątku strajkowało 43 tysiące górników japońskich, zatrudnionych w kopalniach rudy, aby poprzeć swe żądania w sprawie poprawy warunków bytu.

* Jak podaje reakcyjna prasa francuska, w ostatnich latach notuje się w Francji silny spadek urodzin. Według oficjalnych danych, liczba urodzeń w latach 1950 i 1951 spadła w porównaniu z latami 1948 i 1949 o 5,4 proc.

Publikując powyższe dane, reakcyjna prasa francuska przemilcza jednak fakt, że spadek urodzin jest bezpośrednim skutkiem pogorszenia się sytuacji mas pracujących, spowodowanego wysięgnięciem zbrodni.

* W depeszy z Delhi agencja TASS donosi że 16 maja przemawiał w parlamencie prezydent Indii Radżendra Prasad.

Mówiąc o polityce zagranicznej Indii, Radżendra Prasad oświadczył, że rząd Indii zamierza prowadzić politykę przyjaźni ze wszystkimi krajami świata. Poruszając wydarzenia koreańskie Prasad powiedział, że wydarzenia te stanowią przestrożę dla całego świata, pokazując co przynosi wojna. W Korei — mówił dalej prezydent — usunięto już większość przeszkód na drodze do rozejmu i tylko kwestia wymiany jeńców wojennych pozostaje nierozwiązana. Należy przewyciążyć to ostatnią przeszkodę.

* W Genewie odbył się zjazd przedstawicieli przemysłu budowy okrętów. Uczestnicy zjazdu omówili problem kryzysu panującego we włoskich stoczniach okrętowych.

W uchwałonej rezolucji uczestnicy zjazdu wzywają rząd, aby podjął natychmiast wszystkie niezbędne kroki w celu wprowadzenia w życie zaleceń Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Zagadnienia wykorzystania surowców siarkonośnych do produkcji kwasu siarkowego przedmiotem obrad drugiego dnia Konferencji Chemików

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu Konferencji Chemików dotyczącej zagadnień surowców mineralnych, obrady toczyły się w sekcji omawiającej surowce siarkonośne.

Wiceminister Akerman podzielił się w swoim referacie z uczestnikami Konferencji osiągnięciami i trudnościami zakładu w Wizowie, produkującego kwas siarkowy z krajowego surowca anhydrytu. Następnie prof. Weychert podał wyniki swoich badań nad teoretycznymi podstawami procesu produkcji kwasu siarkowego z gipsu i anhydrytu.

Śnieg w Tatrach

ZAKOPANE (PAP). — W nocy z 16 na 17 maja spadł w Zakopanem obfity śnieg, który pokrył białą szatą Tatry, miasto i okolice. Śnieg padał następnie w ciągu całego dnia przy silnym wietrze i zademkach. Opad śnieżny w drugiej połowie maja jest czymś zupełnie wyjątkowym.

Na Kasprowym Wierchu pokrywa śnieżna dochodzi do 30 cm. przy 8 st. poniżej zera.

który przedstawił wyniki swoich ciekawych badań nad wykorzystaniem najuboższych źródeł siarki. Badania te pomogą znacznie zwiększyć produkcję kwasu siarkowego w istniejących fabrykach, bez większych inwestycji.

Podczas dyskusji nad referatami zabrali m. in. głos wybitni naukowcy radzieccy — prof. Malin i prof. Malec oraz naukowcy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dr Reismann i dr Heintke. Podzielili się oni wynikami swoich nowych badań i osiągnięć z dziedziny technologii stosowania nowych surowców.

W dyskusji wzięło również udział kilkunastu mówców — przedstawicieli wyższych uczelni i zakładów przemysłowych z całego kraju.

Obrady trwają.



TAK SOBIE „NADLUDZIE“ ZZA OCEANU WYOBRAŻAJĄ SWOJE PANOWANIE NAD ŚWIATEM.

Ciekawe pomysły racjonalizatorskie w LPZB

Robotnicy z LPZB, pracujący dotychczas przy produkcji kątowników, zużywali wiele czasu na wygięcie żelaza pod kątem prostym. Te ciężką i mało wydajną pracę usprawnił tow. Paweł Semeniszyn, przodujący racjonalizator LPZB. Skonstruował on przyrząd do mechanicznego wycinania w żelazie, w miejscu zgięcia kątownika, otworu w kształcie trójkąta, co ułatwia zgięcie żelaza pod kątem prostym, przyspiesza pracę, oszczędza czas i zużycie piłek ręcznych, używanych dawniej przy tej czynności.

Usprawnienie to przyniesie rocznie 61.320 złotych i 16.800 roboczogodzin oszczędności.

Inny znów (siódmy z kolei) pomysł racjonalizatorski tow. Pawła Semeniszyna dotyczy mechanicznego wycinania w blasze otworów różnej wielkości i kształtów. Przyniesie on państwu 11.667 roboczogodzin oszczędności rocznie, wartości 42.036 złotych.

Ciekawy projekt usprawnienia złożył Stanisław Grobel, majster lastrykarski. Przyniesie on olbrzymie oszczędności. Usprawnienie polega na zastąpieniu kamieni karborundowych kamieniami wyrabianymi z zaprawy cementowej z domieszką odpadków z kamieni karborundowych lub proszku karborundowego. Kamienie te znajdują szerokie zastosowanie w maszynie lastrykarskiej.

J. S.

korespondent zakładowy

Edward Próchniak

II sekretarz KP PZPR w Radzynie

Komitet Powiatowy w Radzynie w walce o wykonanie uchwał konferencji powiatowej w sprawie podniesienia produkcji rolnej

III powiatowa konferencja organizacji partyjnej w pow. radzyńskim wytknęła nam szereg poważnych błędów i niedomagań w naszej pracy. Wyciągnęliśmy z tej krytyki i oceny osiągnięte słuszne wnioski, które zostały przyjęte w postaci uchwał i wytycznych. Wśród nich na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie walki o zacieśnienie i umocnienie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Musimy przy tym pamiętać, że dla naszego wybitnie rolniczego terenu wyrazem umocnienia tego sojuszu jest podniesienie produkcji rolnej. Konferencja powiatowa wyraźnie to wskazała, wytyczając również główny kierunek działania w zakresie walki o wzrost produkcji rolnej, a mianowicie: przedstawienie wsi z zacofanych, indywidualnych form gospodarki drobnotowarowej, na tory socjalistycznej gospodarki spółdzielczej.

O tym, że sprawa ta jest dla nas w istocie sprawą najważniejszą, mówią nam cyfry dotychczasowej produkcji rolnej w naszym powiecie. Pod względem jakości gleby powiat radzyński należy do średnich, ze stosunkową przewagą ziemi III klasy. Nasze możliwości produkcyjne są więc poważne, o wiele większe od dotychczasowych wyników. Spójrzmy na cyfry:

W roku ubiegłym (który pod względem urodzaju zbóż nie był u

nas zły) przeciętny plon żyta z ha wyniósł 11,1 q, pszenicy — 11,6 q, jęczmienia — 12 q, owsa — 12 q, rzepaku — 8,5 q. Zbiór ziemniaków obniżony nieco posuchą wyniósł 75 q z ha. Zestawmy te cyfry z wysokością plonów w spółdzielniach produkcyjnych: 19 q żyta, 17 q pszenicy, 24 q owsa, 11 q rzepaku i 100 q ziemniaków (dane przeciętne ze spółdzielni Gęś i Jabłoń). Już z tych kilku cyfr widzimy jak wielkie rezerwy produkcyjne posiada rolnictwo naszego powiatu. A przecież jest to dopiero początek wspólnej gospodarki w naszych spółdzielniach i wyniki ich pracy będą wzrastały z roku na rok.

Szczególnie wielkie możliwości produkcyjne mamy w dziedzinie hodowli, w której wykazujemy jeszcze większe zacofanie.

Na tie przytoczonych cyfr dokładnie widąc, jak daleko pozostajemy w tyle w stosunku do wymogów stawianych nam przez tempo rozwoju przemysłu w naszym kraju. A nie dostrzegając kroku robotnikom, hamujemy tempo naszego własnego rozwoju.

Nie można zapominać o tym, że dokonanie przebudowy wsi niesie ze sobą ogromną poprawę bytu materialnego chłopca, niesie jego wszechstronny rozwój ekonomiczny i kulturalny. Oto przykład, a przykładów tych można podać wiele: Jakub Matejuk z Gęsi, zarobił w ciągu roku 1951 24,65 q zboża chlebowego, 15,85 q owsa, 18,90 q ziemniaków i 30 kg cukru. Do tego doliczyć trzeba zarobki członków jego rodziny, które wraz z jego własnymi wyniosły: 38 q zboża chlebowego, 24,5 q owsa, 29 q ziemniaków, 46,5 kg cukru i 714 złotych gotówką. Niezależnie od tego dochodzi siano, słońca, plewy itp. na paszę dla własnego inwentarza oraz zbiory z działki przyzagrodowej. Nie zapominajmy przy tym, że żaden ze spółdzielców nie martwi się już o ziarno na siew, o podatki (poza działką przyzagrodową), ani o wykonanie planowych dostaw dla Państwa. Zobowiązania te wykonuje za niego spółdzielnia.

Takie są fakty, które powinny posłużyć naszym agitatorom za najlepsze argumenty. Niestety agitatorzy w pow. radzyńskim pracują bardzo słabo i często zapominają o swych obowiązkach. Konferencja powiatowa postawiła w tym zakresie wyraźne wytyczne. Stwierdzono, że uaktywnienie grup agitatorów jest jednym z czołowych zadań naszej organizacji. Tymczasem tylko w gm. Biała postulat ten został wypełniony, chociaż w okresie po konferencji

przeprowadziliśmy reorganizację naszych grup i uzupełniliśmy je liczbowo. W innych gminach agitatorzy nie spełniają swych zadań. Znaczna część winy za to spada na sekretarzy KG, którzy nie czują się opiekunami i kierownikami grup agitatorów, nie zwołują ich na odprawy, nie starają się o ich uaktywnienie. A przecież nasza praca na codzień, to przede wszystkim praca agitatorów. Konferencja powiatowa nam to dobitnie wykazała, dlatego musimy o podjętych na niej uchwałach pamiętać i wcielić je w życie.

Skierowaliśmy teraz do pracy na wsi liczną kadrę aktywów powiatowego i wojewódzkiego, mobilizując równocześnie przeszło 100 aktywistów gminnych i gromadzkich. Aktyw ten ma pomóc w dokonaniu przełomu w zakresie budowy spółdzielczości produkcyjnej. Mamy już pewne wyniki pracy aktywów. Powstała u nas ostatnio spółdzielnia produkcyjna w Żabikowie (gm. Biała) oraz komitety założycielskie w Julipolu (gm. Siemień) i Starej Wsi (gm. Biała). Najbliższe dni przyniosą z pewnością dalsze, podobne meldunki.

Organizacja partyjna, a szczególnie aktywiści pracujący w terenie troszczyć się muszą nie tylko o organizowanie nowych spółdzielni, ale i o umacnianie istniejących. Zdobywanie nowych członków dla spółdzielni istniejących i ich gospodarza rozbudowa, są równie ważne dla przebudowy wsi, jak sama praca nad organizowaniem nowych. Ze swej strony posłaliśmy do istniejących spółdzielni aktyw powiatowy i wojewódzki, co jednak nie zwalnia działających tam organizacji podstawowych od pełnej z nimi współpracy i odpowiedzialności za spółdzielnię. Tymczasem pod tym względem mamy niedomagania, szczególnie w spółdzielni Gęś.

Pomoc KP podstawowym organizacjom partyjnym będzie stale wzrastała. W tej chwili daje się odczuć brak kontroli pracy członków Partii w spółdzielniach produkcyjnych ze strony Komitetu Powiatowego. Są wypadki niewywiązywania się z obowiązków przez członków Partii. Kontrolę tę wzmocnimy, tak samo jak wzbogacimy formy pracy w uświadamianiu chłopów. Będziemy kontynuować pomyślnie rozpoczęte wyliczki chłopów do spółdzielni produkcyjnych (odbyły się: z Bezwoli — do Kodeńca, z Żabikowa — do Przypisówki), będziemy też częściej niż dotąd wysyłać do gromad ekipy robotnicze. W tym celu powiększyliśmy ich stan z 1 do 5. Jednakże i tu KP wykazał poważne zaniedbanie,

co wpłynęło na osłabienie tej formy pracy.

Obecnie każdy z pracowników KP otrzymał pod opiekę gminę, w której będzie pracował stale. Egzekutywa KP dopilnuje, aby opieka ta była wnikliwa, dogłębna i systematyczna, jak tego wymagała konferencja powiatowa.

Do walki o przebudowę wsi włączyło się czynnie ZSL na terenie powiatu. Współpraca ta między PZPR a ZSL w powiecie będzie się jeszcze zacieśniać. Niezależnie od tego wzmocnimy naszą kierownictwo ZMP i in. organizacjami masowymi. Już w tej chwili 10 trójek ZMP — wyjeżdża na wieś organizować do nowych zadań kół młodzieżowe. Powinno to znacznie pomóc w pracy ZMP, na ogół zaniedbanej i przez KP i Komitety Gminne i same zarządy ZMP.

To zaniedbanie w pracy z organizacjami masowymi jest naszym poważnym niedociągnięciem, zarówno na szczeblu powiatowym, jak i na szczeblach gromadzkich i gminnych. Na ogół zapomnieliśmy, że na drogę spółdzielczości wyprowadzają chłopca zespoły uprawowe, grupy hodowców i plantatorów, które powinniśmy organizować przy pomocy aparatu ZSch. Zapomniał o tym również Zarząd Powiatowy ZSch, a co za tym idzie, niższe komórki Partii i ZSch. Dlatego, mimo, że w powiecie istnieją jeszcze odłogi (jak np. w gminie Zahajki i Tłuszcie) nie powstały nigdzie grupy uprawowe.

Podobne zaniedbania mamy w pracy z kobietami. Doszło do tego, że w tegorocznej kampanii wyborczej do władz Kół Gospodyń Wiejskich okazało się, że poważna część tych kół rozpadła się. Jeśli zestawimy ten fakt ze zdrową inicjatywą przejawianą przez niektóre Kół GW (jak np. w Bezwoli, gdzie koło zobowiązało się wyhodować 1800 rasowych kur, w Sokulu, gdzie kobiety zobowiązały się zakontraktować 2 ha lnu) to zobaczymy ile straciliśmy wskutek tego zaniedbania.

W obecnej kampanii o przebudowę wsi, podjętej zgodnie ze wskazaniem KC naszej Partii i III-iej konferencji powiatowej w Radzynie, zadania nasze są olbrzymie. Dlatego nie wolno nam zapominać o ani jednym środku, ani jednej możliwości, pozostającej do wykorzystania w naszej pracy. Rzecz w tym, byśmy szukali tych środków w naszych własnych uchwałach, które stanowią ogromną pomoc w pracy partyjnej.

Mgr inż. Jan Flur

Inspektor Centrali Nasiennej w Lublinie

Kontraktacja ziemniaków daje korzyści każdemu rolnikowi

Centrala Nasienna prowadzi kontraktację ziemniaków-sadzeniaków kwalifikowanych w 10 powiatach woj. lubelskiego. Na kontraktację ziemniaków kwalifikowanych dostarczyła ona do GS-ów już całą po potrzebną ilość sadzeniaków. Jakość tych sadzeniaków jest wysoka. Są to odmiany najlepsze, jakie udają się na terenie naszego województwa.

Z odmian średnio-wczesnych dostarczono „Bem”, odmianę rakoodporną, o małych wymaganiach glebowych, ogólnoużytkową, dojrzewającą w pierwszej połowie września. Z odmian średnio-późnych dostarczono „Dar”. Jest to odmiana również rakoodporna, o małych wymaganiach glebowych, bardzo plenna, pierwszorzędną jako odmiana jadalno-pastewna, eksportowa.

Do tych odmian należy jeszcze „Dar” odmiana rakoodporna, o małych wymaganiach glebowych oraz „Parnasja” i „Koszalińskie”.

Z odmian późnych dostarczono chłopom odmianę „Pionier” — rakoodporna, o wysokiej plenności, ogólnej użyteczności.

Materiał sadzeniakowy, kwalifikowany gwarantuje rolnikom wysokie plony oraz wyższą cenę (od jadalnych i przemysłowych), przy skupie ziemniaków w 1953 roku. Cena nabycia w bieżącym roku kwalifikowanych ziemniaków dla

rolnika wynosi dla odmiany „Bem” — 37 zł. za 100 kg, dla pozostałych zaś odmian — 34 zł. za 100 kg.

Rolnicy, którzy podpisali umowę z Centralą Nasienną na produkcję sadzeniaków pobierają zaliczki w wysokości 450 zł. na 1 ha oraz zwrot równowartości za pobrane z GS sadzeniaki.

Jak z powyższego wynika, kontraktacja sadzeniaków dla Centrali Nasiennej jest korzystna dla rolnika już przy podpisaniu umowy (pobrane zaliczki i zwrot równowartości) oraz przy dostawie sadzeniaków do GS w 1953 roku. Dostarczone w 1953 r. ilości ziemniaków według umowy, zostaną zaliczone na poczet obowiązkowych dostaw w ramach planowego skupu ze zbioru 1952 roku.

Mimo tych korzyści nie wszyscy rolnicy spieszą się z kontraktowaniem, wskutek czego C.N. w Lubelszczyźnie wykonała plan kontraktacji dopiero w 73%. Ponieważ termin kontraktowania zbliża się ku końcowi, rolnicy powinni bezzwłocznie zawrzeć korzystne dla nich umowy z Centralą Nasienną wzorując się na spółdzielniach produkcyjnych w Dębach i Łazowej w pow. tomaszowskim. Członkowie tych spółdzielni należą do zrozumieli korzyści wynikające z kontraktacji sadzeniaków kwalifikowanych i zakontraktowali w bieżącym roku 35 ha.

Alkoholizm — twój wróg

Idzie ulicą miasta lub wsi niepewnym krokiem, zatacza się, czapka przekrzywiona, oczy nieprzytomnie wybałuszone, rzuca słowa bez ładu i składu, zaczepia przechodniów, wszczyna awantury.

Znamy go wszyscy, spotykamy go nader często, prawie codziennie; odnosimy się doń pobłażliwie lub obojętnie. Jednakże nie pobłażliwości lub obojętności trzeba nam w stosunku do pijaków, lecz potępienia, trzeba stworzyć atmosferę wrogości i bezwzględnej walki z pijaństwem, które urasta do rozmiarów klęski społecznej.

Wejść bowiem do mieszkania pijaka, a jakże często znajdziesz w nim chore, obciążone dziedzicznie głodne dzieci, nieszczęśliwą, zniechęconą do życia kobietę. Jeśli zaś sprawy nie zaszły jeszcze tak daleko, to z całą pewnością w mieszkaniu pijaka zastaniesz krańcową biedę, dzieci ze strachem oczekujące powrotu pijanego ojca, matkę ich ciężko zatroskaną o dzień jutrzejszy, stwierdzisz rozkład rodziny — podstawowej komórki społeczeństwa.

Zainteresuj się dokumentami którekolwiek szpitala, a lekarze po-

wiedzą ci, ilu pacjentów cierpi na choroby nerek, wątroby, żołądka, systemu nerwowego wskutek stałego nadużywania alkoholu, ile organizmów nadszarpniętych pijaństwem uległo różnym innym chorobom, ile razy w ciągu tygodnia szpital ma do czynienia z ofiarami wypadków komunikacyjnych, a niekiedy i wypadków przy pracy, którym ulegli lub które spowodowali pijani.

Sięgnij do protokołów milicyjnych i akt sądowych, a przekonasz się jak wielki odsetek chuligańskich wybrków, awantur i bójek, występów a nawet zbrodni zostało dokonanych przez sprawców w stanie nietrzeźwym.

Przejrzyj ewidencje dyscypliny pracy w fabryce, kopalni lub na budowie, a dowiesz się, że olbrzymią większość łazików i bumelantów — to notoryczni pijacy. Gdy stwierdzisz niewykonanie planu przez tę lub inną brygadę roboczą — to często jedną z przyczyn tego jest pijaństwo uczestników brygady, gdy zetkniesz się z załogą, która nie osiąga zaplanowanej wydajności pracy, to nie bez wpływu na taki stan rzeczy

jest fakt, że część jej członków stale nadużywa alkoholu.

Zarzuć więc pobłażliwość i obojętność wobec alkoholizmu, stań w pierwszym szeregu walczących z tą prawdziwą klęską społeczną. Bądź agitorem trzeźwości w rozmowie prywatnej, na naradzie produkcyjnej, na zebraniu związkowym, czy gromadzkim, Ligi Kobiet, ZMP czy ZSch.

Tłumacz ile szkód społecznych i gospodarczych wyrządza nam alkoholizm. Wyjaśnij, że używa go jako broni przeciwko nam wróg klasowy i imperialistyczny agenci, którzy chcą zdemoralizować naszą młodzież, rozbić nasze rodziny, rozłupić spoiwość naszego narodu, podważyć jego siły moralne, zahamować rozwój gospodarczy i wzrost siły obronnej naszej ojczyzny.

Wpajaj na każdym kroku swemu otoczeniu przekonanie, że walka z pijaństwem jest naszym obowiązkiem, jest służbą społeczną, jest odcięciem wielkiego frontu, na którym toczy się bój o coraz lepsze jutro narodu polskiego.

DNI OSWIATY, KSIĄZKI I PRASY



Załoga LPZB, zatrudniona przy budowie piekarni LSS w Lublinie czyta codziennie prasę. Na zdjęciu: czytanie dziennika „Sztandar Ludu”. (Foto M. Targoński).

Wyższa wydajność, a nie ilość etatów decydują o jakości pracy biurowej

Coraz większe i trudniejsze zadania stawiane każdemu przedsiębiorstwu, coraz większe napięcie planów, stałe rozszerzanie się i powstawanie nowych form współzawodnictwa pracy, nowych form twórczej inicjatywy mas pracujących, stawia także nowe, większe zadania wobec aparatu administracyjnego w przemyśle.

Wspomnijmy tu np. zadania wynikające z zastosowania metody Kowalowa, z umasowienia i obsługi ruchu wynalazczości pracowniczej, z wprowadzenia planowania wewnątrz-zakładowego i rozrachunku wewnątrz-zakładowego.

Wzrostowi zadań produkcyjnych zatem towarzyszy zwiększenie zadań administracji przemysłowej. Zwiększone zadania w zakresie produkcji są wykonywane na ogół dzięki wzrostowi wydajności pracy, osiąganemu przez współzawodnictwo, usprawnienia, wielowarstwowość itp. i tylko częściowo, tylko po wyczerpaniu rezerw zwiększonej wydajności — przez wzrost stanu zatrudnienia. Często zakłady przemysłowe realizują znacznie wyższe plany produkcyjne przy niezwiększonym, a nawet zmniejszonym stanie załogi. Inaczej jest często w administracji przemysłowej, która broni się przed przyjmowaniem nowych zadań, nowych obciążeń w niezwiększonym składzie pracowniczym i na postawione jej nowe zadanie najczęściej odpowiada żądaniem przyznania nowych etatów.

Gdy dla wykonania zwiększonych zadań produkcyjnych załogi walczą o wyższą wydajność, szukają ukrytych rezerw, mobilizują myśl twórczą nowatorów i racjonalizatorów — w administracji idzie się często po linii najmniejszego oporu, po linii zwiększenia i tak już niekiedy nadmiernie rozbudowanych etatów. Zbyt rzadko bierze się pod uwagę możliwości rozwiązania problemu przez lepsze zorganizowanie pracy i lepsze wykorzystanie już posiadanych sił administracyjnych.

Jest to oczywiście sprzeczne z nakazem oszczędności, który należy realizować coraz bezwzględniej we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego i państwowego. Powiększenie aparatu administracyjnego jest nie wskazane także ze względu na jego sprawność i operatywność.

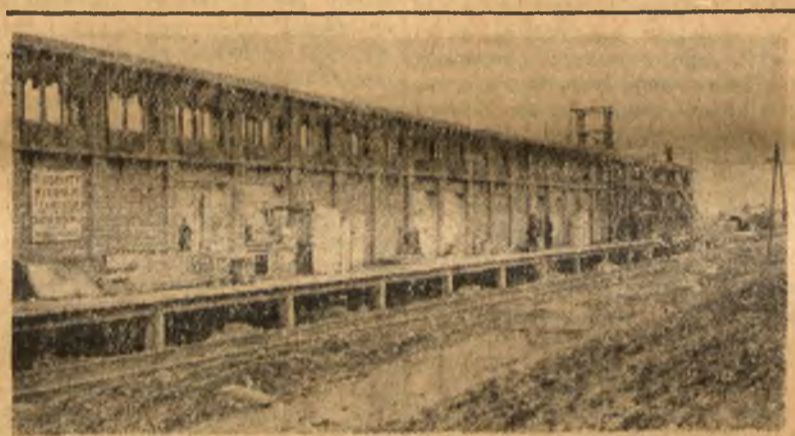
Należy więc przenieść do biur tradycje mocno ugruntowane już w dziedzinie produkcji — rozwiązywania nowych zadań przede wszystkim przez usprawnienie pracy, przez jej lepszą organizację, przez wykrywanie rezerw, przez wzrost wydajności pracy.

W ten sposób można rozwiązywać zadania nawet bardzo poważne. Inżynier Kowalow np., znany twórca metody studiowania i rozpowszechnienia

pracy stachanowskiej, pisze: „Komplikując problem studiowania i wcielania w życie metod pracy stachanowskiej, niektóre przedsiębiorstwa poszły drogą tworzenia nowych komórek z nowymi etatami. My przeprowadziliśmy tę pracę bez angażowania nowych pracowników, bez powiększania etatów. Traktując tę pracę, jako zwykłą pracę produkcyjną, wykonywalimy ją siłami całego kolektywu i radzimy również innym przedsiębiorstwom organizować tę pracę w taki sam sposób”. Starając się stworzyć możliwe najlepsze warunki rozwoju, zainicjowano przez nowatorów moskiewskiej fabryki obuwia „Burewiestnik”, Lewczenko i Muchanowa, współzawodnictwo o obniżenie kosztów własnych każdej operacji produkcyjnej, personel administracyjny wielu przedsiębiorstw radzieckich zabrał się do wykonania nowych zadań. Pracownicy planowania, księgowości, komórek organizacyjnych pracy, komórek wynalazczości pracowniczej itp., każdy w zakresie swych kompetencji opracowują szczegółowe instrukcje planowania i uchwycenia kosztów każdej operacji, badają skrupulatnie wspólnie z robotnikami wykonującymi poszczególne operacje wszystkie możliwości uzyskania przy tym oszczędności, mobilizują inicjatywę nowatorów i racjonalizatorów w celu rozwiązania tych problemów itp. — wszystko to w ramach swych normalnych, codziennych zajęć, bez dodatkowych etatów.

Aparat administracyjny naszych przedsiębiorstw, idąc za przykładem oddziałów produkcyjnych i wzorując się na pracownikach przedsiębiorstw radzieckich, winien zerwać z niesłuszną tendencją oglądania się na nowe etaty przy każdym nowym zadaniu, przy konieczności zorganizowania każdej nowej komórki.

N. K.



W Rejowcu powstaje jedna z największych i najnowocześniejszych cementowni w Polsce. Zakończenie budowy i uruchomienie pierwszych działów, przewiduje się w 1953 roku.

Na zdjęciu: fragment budowy magazynu.

U spółdzielców w Różance

Anna Kolada nie stanowi wyjątku

Gdy cała wioska już śpi, w oknie jednego z domów zwykle pali się jeszcze światło. To Anna Kolada, członek zarządu i brygadier grupy polowej spółdzielni produkcyjnej w Różance (pow. włodawski) czyta „Zielony Sztandar”, „Rolnika Polskiego” lub jakąś broszurę z zakresu rolnictwa, albo powieść, której bohaterami są ludzie radzieckiego kołchozu. Gazeta i książka to nie rzadcy goście, a wierni przyjaciele tej kobiety.

Myliłby się ten, kto w ambicji Anny Kolady do przodowania w pracy dopatrywałby się chęci osiągnięcia wysokich zysków. Wprawdzie dochody w spółdzielni nie były niskie, pomówimy jednak o nich później. Teraz cofnijmy się myślą o czterdziestu lat wstecz.

Dzieciństwo miała ciężkie. Ojciec i matka chodzili na zarobek do kulałów i mimo, że harowali ciężko, nie byli w stanie wyżywić i przyodziać dwunastoletniej Hani, gdyż mieli na utrzymaniu jeszcze kilkoro drobniaków.

Aż nadszedł czas, gdy dwudziesto kilkulatnia Anna Kolada podziękowała swym „dobroczyńcom” za służbę, gdyż „trafiła” jej się wyjść za mąż.

Nastąpił dla Anny Kolady okres „samodzielności”. Skorzystała z „dobrodziejstwa” faszystowskiej reformy rolnej. Kupiła dwa hektary ziemi, lecz wskutek „omyłki” w pomiarach i obliczeniach musiała spłacać raty za trzy hektary. Nie było w tych czasach nikogo, kto ująłby się za pokrzywdzoną.

Po wyzwoleniu Anna Kolada nie tylko, że nie musiała już spłacać rat w banku, lecz otrzymała jeszcze dwa i pół hektara ziemi z parcelacji majątku obszarnika hrabiego Zamojskiego.

Ziemie kupiła nie tylko Anna Kolada. Otrzymała ją wiele rodzin chłopskich, otrzymała ją służba dworska. Gorsza sprawa była z jej obróbką. Kulacy żerowali na biedocie wiejskiej, żądając za wypożyczenie koni wygórowanych cen w odrobku lub



Ob. Anna Kolada członek spółdzielni produkcyjnej w Różance (pow. włodawski).

gotówce. Zresztą nie tylko wynajem koni był przedmiotem machinacji kulackich. Wystarczy wspomnieć o wypożyczeniu zboża na przednówku, o wynajmie pastwisk za nigdy nie kończący się odrodek.

Anna Kolada, która jako członek ZSL i przewodnicząca Gminnej Rady Kobięcej nieraz uczestniczyła w naradach i zebraniach, tym razem z niecierpliwością oczekiwała zebrania gromadkiego. Na zebraniu tym, w lecie 1950 roku uczestnicy wycieczki do Związku Radzieckiego — chłopcy z Kodeńca i Hołowna — mieli opowiedzieć o tym, co widzieli w radzieckich kołchozach.

Proste, szczerze słowa o życiu i osiągnięciach kołchoźników wywarły na Annie Koladzie wielkie wrażenie. Zrozumiała, że poprzez wspólne gospodarowanie można nie tylko wyrwać się raz na zawsze z sieci kulackiego wyzysku, nie tylko ulżyć sobie w pracy i szybciej dojść do dobrobytu, ale i dostarczyć dla ludności miast więcej żywności, a dla przemysłu więcej surowca. Swoje myśli wyraziła głośno wobec ogółu.

Tego samego dnia Anna Kolada weszła w skład Komitetu Założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w Różance, a w parę miesięcy później została członkinią spółdzielni.

W pierwszym roku istnienia spółdzielni Anna Kolada pełniła obowiązki oborowego i chlewniarza. Obora była niewielka, liczyła zaledwie dwie krowy i byczka, ale w chlewni roboty było sporo — pięćdziesiąt sztuk świń do obrządzenia. Mimo to Anna Kolada doskonale dawała sobie radę z pracą przy inwentarzu spółdzielczym, potrafiła obrządzić swoje własne dwie krowy i kilka sztuk świń i jeszcze zdążyła „ukraść” codziennie dwie, trzy godziny do pracy na polu spółdzielczym.

Jesienią ubiegłego roku, w czasie gdy rzepak już dojrzał i zaczął się wysypywać, członkowie spółdzielni przystąpili do kopania ziemniaków na swych działkach przyzgodowych. Było dużo szemrania, gdy Anna Kolada zwróciła się do kobiet, by przerwały na parę dni wykopki i zebrały rzepak. Niektóre z kobiet zaczęły się kłócić, lecz mimo to dały się przekonać, przerwały wykopki i w ciągu dwóch dni rzepak sprzątnęły. Pokaźny zbiór rzepaku pozwolił zaopatrzyć się spółdzielcom w makuchy i olej na całą zimę i przyniósł sporo grosza do spółdzielczej kasy.

Wiosną ubiegłego roku wiele otumanionych przez wrogą propagandę członkiń spółdzielni nie chciało wyjść do pracy na pole spółdzielcze. Niektóre z nich chodziły na zarobek do kulałów. Anna Kolada tłumaczyła jak mogła, że postępując w ten sposób spółdzielcy szkoda sami sobie, a jedną z kobiet, sześćdziesięcioletnią Ewę Kot wzięła pod swoje szczególną opiekę. Ewa Kot pracowała w ciągu roku 145 dniówek obrachunkowych i teraz jest

wdzięczna Annie Koladzie za wskazanie jej właściwej drogi.

W spółdzielni produkcyjnej w Różance spółdzielcy zbierali oziminy na własną rękę, gdyż siali je będąc jeszcze indywidualnymi gospodarzami. Oprócz zbioru oziminy Anna Kolada, która przepracowała 286 dniówek, otrzymała jako swą część przy podziale dochodów spółdzielni za rok ubiegły: 10 q owsa, 4 q żyta, 4 q pszenicy, 4 q jęczmienia, 1 q rzepaku, 19 q ziemniaków, 1500 zł. gotówką i ilość siana wystarczającą do wykarmienia dwóch krów oraz dostateczną ilość słomy na ściółkę.

Z działki przyzgodowej Anna Kolada zebrała 100 q ziemniaków.

W roku ubiegłym sprzedała 5 zakontraktowanych tuczników o wadze od 150 do 200 kg i jedną krowę. Na użytek własnej rodziny zabiła dwa tuczniaki. Spory dochód osiągnęła z hodowli kur — trzydziestu dobrych niosek. Obecnie hoduje taką samą ilość kur i świń oraz dwie krowy o dużej mleczności.

W roku bieżącym zamierza sprzedać Państwu nie mniej tuczników.

F. Pr.

Poważne oszczędności przynosi działalność Klubu Racjonalizatorów przy LZPS

Działalność Klubu Racjonalizatorów przy Lubelskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego datuje się od dnia 27.V.1950 r.

Klub liczy obecnie 29 członków. Na comiesięcznych zebraniach wygłaszane są referaty oraz wyświetlane filmy jak np. „Mechanizacja transportu wewnętrznego” itd. Praca Klubu nie ogranicza się do szkolenia. Fakt, że Lubelskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego już wielokrotnie zdobyły pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym jest niemałą zasługą członków Klubu, którzy przez swe usprawnienia wybitnie przyczyniają się do osiągnięcia załogi. Od początku istnienia zanotowano w Klubie 29 usprawnień, które dają 1.758.000 zł. oszczędności.

Na uwagę zasługuje usprawnienie ob. Bronisława Koguta, który przez zastosowanie aparatu własnego pomysłowo skrócił cykl produkcyjny przemiany fuzli. Ob. Kogut za swój pomysł został nagrodzony premią.

Do najpoważniejszych osiągnięć Klubu można zaliczyć suszarkę butelek usprawniającą rozlew oleju. Suszarki te zostały zastosowane i w innych zakładach na terenie kraju. Usprawnienie Romualda Kęstowicza polega na zastosowaniu odpadkowej gorącej wody do ogrzewania surówki, idącej na aparaty. Daje to znaczne oszczędności na opale. Ob. Kęstowicz razem z ob. Miroslawem Skawińskim usprawnili dotychczasowy sposób pobierania analiz, co daje około 3.000 zł. oszczędności.

Na uwagę zasługuje ostatnie usprawnienie brygady racjonalizatorskiej, w skład której wchodzi: Przemysław Kąkolewski, Wacław Koyer i Bonifacy Miszola. Opracowała ona projekt mający na celu zwiększenie produkcji w jednym z oddziałów zakładu, o 70%. Daje to w skali rocznej oszczędność wyrażającą się sumą 1.288.000 zł. Projekt ten został już zatwierdzony przez Centralny Zarząd Przemysłu Spirytusowego i jest obecnie w trakcie realizacji.

Wysoka świadomość odczuwająca członków Klubu jest gwarancją, że tak jak dotychczas, również i w przyszłości będą się starali utrzymać swój zakład na czołowym miejscu.

R. K.

Tydzień w kraju

PO MATURZE... ZŁOT

Już za kilka dni, pod koniec maja, w szkołach ogólnokształcących rozpoczną się końcowe egzaminy. Młodzież, która dzięki systematycznej calorocznej pracy jest na ogół przygotowana do nich dobrze, jest w zasadzie spokojna o ich wyniki, ale młodzież jest młodocia, a trema, trema. Musiały iść na spód ciekawie i pięknie książki nabyte na kfermaszach, a na ich miejsce pojawiły się podręczniki. Za dwa tygodnie sytuacja się zmieni i wtedy będzie dopiero można z prawdziwą radością zabrać się do czytania, do spacerów, do spacerów, do spacerów.

„Zaraz po maturze jedziemy do Warszawy” — projektują maturzyści. Popracujemy na MDM-ie, w powstającym Parku na Powiślu, przy budowie miasteczek złotych, zobaczymy wreszcie wspaniałe radzieckie maszyny, które drażąc wykopy pod fundamenty Pałacu Kultury i Nauki, wyrzucają dziennie 1000 ton ziemi. Do Warszawy przyjadą nie tylko najlepsi maturzyści. Do Warszawy zjedzie 200 tys. produkujących młodych robotników i uczniów. Już dziś stolica przygotowuje się na ich przyjazd. Pierwsza 450-osobowa grupa ochotników rozpoczęła budowę 5 złotych miasteczek. Pokryły się namiotami Bielan, niebawem zaczną się roboty na stadionach, boiskach, bieżniach, przy budowie estrad.

Udział w Lipcowym Zlocie będzie wielką nagrodą za caloroczny trud, za dobrą pracę, za pilną naukę. Będzie przeglądem osiągnięć mło-

dzieży i jej wkładu w nasze wielkie budownictwo socjalistyczne oraz przeglądem siły moralnej i tężyzny fizycznej młodego pokolenia, które jest dumą i przyszłością naszej ojczyzny.

Młodzi robotnicy dzień po dniu odnoszą wspaniałe sukcesy produkcyjne. W całym kraju znane są zwycięskie osiągnięcia młodzieżowych brygad z Nowej Huty i Warszawy. Młodzi przodownicy z całego kraju podejmując przedzłotowe zobowiązania dają jeszcze raz świadectwo, że świadomi są wielkich celów jakie przed nimi wyrastają, że nie brak im sił i entuzjazmu, zapалу do walki o rozwój ukochanej ojczyzny. Walcząc o dobre wyniki w pracy, walczą również młodzież z tymi wszystkimi obciążeniami, które jeszcze marsz naprzód hamują i utrudniają. Potępia bumelantów i laźników, walczą z przejawami chuligaństwa, rozwodzenia, pijaństwa. Tę walkę prowadzi zresztą nie tylko młodzież; jest ona sprawą całego narodu.

DLA PIJAKÓW NIE MA POBLAŻANIA

Ostatnia uchwała o podwyżce cen na alkohol została przyjęta przez ogół społeczeństwa z dużym uznaniem i zrozumieniem. Plagę pijaństwa, odziedziczoną po sanacyjnych rządach, pogłębiły lata okupacji, kiedy hitlerowcy chcąc zdemoralizować społeczeństwo i osłabić jego siłę oporu, świadomie zarzucali rynek wódka, wyrządzając obrzydliwe szkody. Alkoholizm, jako zjawisko społeczne, musi znik-

nąć z naszego życia. Nie będziemy pijakom pobłażać. Nie pozwolimy, aby marnowali oni owoce pracy górników i włóknarzy, murarzy i metalowców, którzy nie szczędzą sił, aby powiększać dobra narodu. Nie pozwolimy, by demoralizowali młodzież. Naszym celem jest, by każdy obywatel Polski Ludowej był świadomym, twórczym i kulturalnym człowiekiem. I cel ten osiągniemy.

NIECH ŻYJĄ HUTNICY

Polska Ludowa, Rząd nasz zaśluzonych budowniczych otacza szeroką opieką. Mają swą wielką kartę górniczą, troszczymy się o stoczniovcw. Ostatnio w dniu Święta Hutnika Rząd powziął uchwałę o poprawie warunków bytowych i zarobkowych pracowników przemysłu hutniczego, szczególnie zatrudnionych przy „gorących” robotach.

Jeżeli ktoś z was był kiedykolwiek w hucie, wie dobrze, jak ciężka jest praca robotników pracujących przy wielkich piecach i walcarkach, wie jakich wysokich kwalifikacji wymaga przeprowadzenie wytopu, planowa praca pieców martenowskich, jak niezmiernie ważne są szybkie remonty. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że stał się podstawą naszego przemysłu, że trzeba nam jej coraz więcej, że od tego, jak nasz przemysł hutniczy pracuje, zależy w dużym stopniu tempo naszego budownictwa. Właśnie tymi względami kierując się, Rząd otoczył pracę hutnika specjalną, serdeczną troską. J. K.

MŁODE TALENTY — BARBARA HESSE-BUKOWSKA I WANDA WILKOMIRSKA KONCERTUJĄ W LUBLINIE

Rząd Polski Ludowej otacza troskliwą opieką młode talenty w dziedzinie muzyki. W ub. piątek i niedzielę koncertowała w Lublinie Barbara Hesse-Bukowska, która dzięki pomocy i opiece naszego Rządu, ma możliwość rozwoju swego wielkiego talentu i już dziś osiągnęła wysoki poziom techniczny i uważana jest, obok Czerny - Stefańskiej, za najlepszą polską pianistkę.



Barbara Hesse-Bukowska

*„Sztandar Ludu”
Barbara Hesse-Bukowska*

Skrzypaczka Wanda Wilkomirska (w najbliższych dniach ujrzymy ją na koncercie w Lublinie), reprezentuje już dzisiaj międzynarodową klasę, co w dużej mierze zawdzięcza troskliwej opiece Państwa, które umożliwiło jej systematyczną naukę.



Wanda Wilkomirska

„SZTANDAR LUDU”
Wydawca — KS W „P R A S A”
Redakcja i Administracja — Lublin
ul. 3-go Maja 14 Lubelska Drukarnia
Prasowa — Lublin ul. M. Buczka 12
A-3-10535

List od młodzieży studenckiej...

Będziemy się starać o jak najlepsze wyniki w nauce, aby pojechać na Złot Młodych Przdowników

Coraz bliżej jesteśmy daty 20 lipca, dnia, w którym rozpocznie się święto młodzieży — wielki Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Obecnie cała młodzież przygotowuje się do Złotu. Powstają brygady produkcyjne, młodzież masowo przystępuje do współzawodnictwa pracy i organizuje nowe zespoły artystyczne.

W ogólnych przygotowaniach przedzłotowych nie zabrakło również młodzieży akademickiej.

Tak, jak przdownicy pracy w fabrykach będą mieli pierwszeństwo uczestnictwa w Złocie, tak na Złot pojedą przede wszystkim studenci — przdownicy nauki. Na Złot pojedą m. in. grupy studenckie, które osiągną w wiosennej sesji egzaminacyjnej najlepsze wyniki.

O przygotowaniach studentów do wiosennych egzaminów a zarazem do Złotu Młodych Przdowników redakcja nasza otrzymała list nadesłany przez słuchaczy II roku VIII grupy Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie.

W liście tym czytamy między innymi:

„Bardzo ucieszyliśmy się na wiadomość o mającym odbyć się w Warszawie Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Apel Zarządu Głównego ZMP wzywający do współzawodnictwa przyjeśliśmy z entuzjazmem. Nakłonił on nas do wypróbowania swych sił w szlachetnej walce o tytuł przdownika nauki i przdunującej grupy studenckiej.

Aby uzyskać tytuł przdunującej grupy studenckiej trzeba jak najlepiej zdać egzaminy. Toteż przygotowania do wiosennej sesji rozpoczęliśmy jeszcze w kwietniu, a wszystkie nasze zobowiązania z okazji uroczystości państwowych podejmowaliśmy w celu usprawnienia naszej nauki.

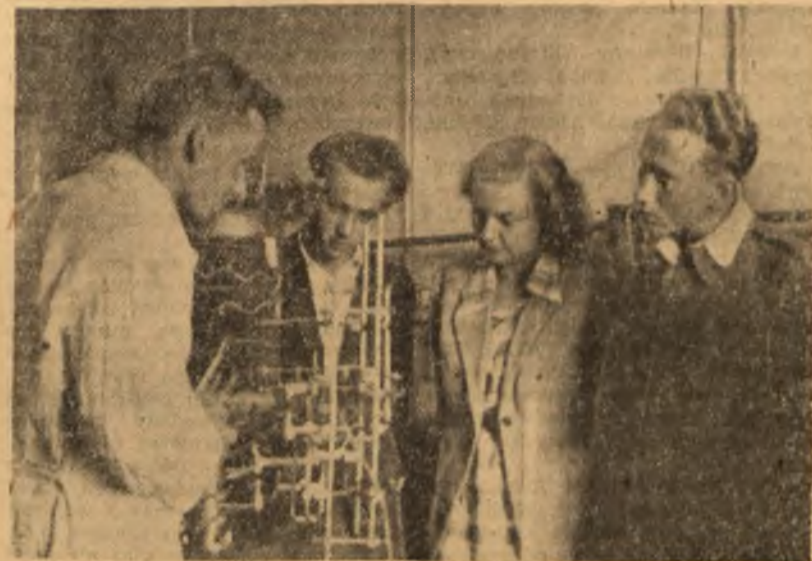
Dotychczasowe wyniki pracy naszej grupy są dobre. Nie znaczyło to jednak, że zamierzamy poprzestać na takich osiągnięciach. Naszą ambicją jest starać się o uzyskanie miejsca na przdunującej grupie na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej. Dotychczas uczyliliśmy się systematycznie, co miesiąc zdając kolokwium z wyznaczonych przedmiotów. Obecnie musimy wyłożyć wszystkie siły, by jak największą liczbę egzaminów zdać bardzo dobrze.

W tym celu stworzyliśmy kolektyw. Praca kolektywów polega na tym, że studenci mieszkający w tym samym domu akademickim lub bli-

sko siebie, wspólnie przygotowują się do egzaminów. Następnie omawiamy jeszcze raz przerobiony materiał w grupie.

Bardzo dobre wyniki dzięki kolektywnej pracy uzyskały nasze koleżanki Teodora Dudek, Kazimiera Błachowicz i Helena Chmiel“.

„Wielka jest odpowiedzialność kolektywu za egzaminy każdego człon-



Przdunujący studenci VIII grupy 2-go roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Lublinie — Stanisław Flis, Maria Giebień i Edmund Jasiński w zakładzie ćwiczeń fizjologii człowieka.

ka — pisać dalej studenci. — Jeżeli zdarzy się, że ktoś spośród kolegów nie zda egzaminu, wtedy cała grupa pomaga mu do zrobienia egzaminu poprawkowego.

Tak było np. z kol. Janem Basińskim, który nie zdał podczas zimowej sesji egzaminu z anatomii prawidłowej. Kol. Flis i Kasprzak z kolektywu, do którego należał Basiński zobowiązali się przygotować go do egzaminu. Zobowiązanie swoje wykonali. Kol. Basiński, który ukończył liceum chemiczne odwzajemnił się grupie, pomagając z koleżkami w opanowaniu chemii fizjologicznej“.

Do niektórych przedmiotów studenci nie mają dostatecznej liczby

podręczników, ale i z tym dają sobie radę. Oto co piszą:

„Brak niektórych podręczników jak np. z fizjologii człowieka sami uzupełniamy. Na podstawie notatek wykonaliśmy już 75% prowizorycznego podręcznika w maszynopisie. Podręcznik ten służyć będzie studentom całego 2-go roku naszego Wydziału“.

Motorem i inicjatorem tych wszystkich przygotowań jest organizacja ZMP-owska. Ona kieruje przygotowaniem do sesji i do Złotu, ona czuwa nad nauką studentów.

Szeroko pisali studenci II-go roku o swoich przygotowaniach do uczestnictwa w Złocie. Redakcja traktuje ten list jako wstęp do dyskusji na temat przygotowań studentów wszystkich wydziałów do Złotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Oczekujemy na dalsze listy. Wymiana doświadczeń na łamach gazety pomoże studentom w przygotowaniach do Wielkiego Złotu. (wał.)

20 h. m. otwarta zostanie wystawa »Centragal«

W salach Technikum Handlowego im. Yetterów, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego »Centragal« w Lublinie organizuje wystawę, która zapozna społeczeństwo Lublina z bogatym asortymentem towarów galanteryjnych.

Wystawa zostanie otwarta dnia 20 maja i trwać będzie do końca tego miesiąca.

Osobno wystawione będą zabawki dla dzieci.

Na wystawie prowadzona będzie detaliczna sprzedaż towarów. (w).

Uroczystość poświęcona przdunującym kolporterom prasy odbyła się w Lublinie

W ubiegłą sobotę, w świetlicy Pocztcówców, odbyła się w Lublinie akademii poświęcona przdunującym kolporterom z lubelskich zakładów pracy. Uroczystość odbyła się w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy“.

W części oficjalnej, zagajonej przez dyrektora lubelskiej delegatury RSW „Prasa“ tow. Budzyńskiego, wygłosił referat kierownik wydziału propagandy KM PZPR tow. Miśtał. Mówca nakreślił osiągnięcia czytelnictwa prasy oraz aktualne zadania kolporterów na terenie Lublina.

W bardzo bogatej części artystycznej wystąpiły szkolne i robotnicze zespoły artystyczne, chór ZZK oraz soliści. Na szczególne uznanie publiczności zasłużyli sobie: chór ZZK, solista-tenor Stanisław Michoński, akordeonista Tadeusz Prochowski i młodziutki solista ze szkoły TPD nr 1 — kol. Ejsmont.

Poszczególne utwory wykonawcy poświęcili przdunującym kolporterom lubelskim, tow. tow.: Kroczkiewiczowi, z Akademii Medycznej, Polickiemu, ze Szpitala Klinicznego, Arlejszańskiemu z ZBM, Adrjankowi, z MPK i innym.

Poradnia krawiecka LSS

Lubelska Spółdzielnia Spożywców prowadzi poradnię krawiecką, gdzie każda członkini LSS pod fachową opieką może uszyć odzież na domowy użytek. Za skrojenie odzieży dziecięcej nie pobiera się żadnych opłat, za skrojenie odzieży dla starszych pobiera się minimalne opłaty i tak np. za skrojenie sukienki 3 zł., za skrojenie spodniczki 2 zł., itd. Wszelkie inne porady dotyczące kroju i modelowania udzielane są bezpłatnie.

Poradnia krawiecka LSS czynna jest 2 razy w tygodniu w poniedziałki i czwartki od godz. 17.30 do 20 w lokalu Działu Społeczno-Samorządowego LSS ul. M. Buczka 9 (wejście od Miedzianej).

A. Derocka
korespondent zakładowy



Teatr Państwowy im. J. Osterwy: nieczynny.

Teatr Muzyczny: — „Orfeusz w piekle“ Offenbacha, godz. 19.

Apolo — „Nędznicy“ część I — film produkcji francuskiej. Godz. 16, 18, 20.

Robotnik — „Akcja „B““ prod. czechkiej — godz. 16, 18, 20.

Rialto — „Pocłunek na stadionie“ produkcji czechkiej — godz. 16, 18, 20.

DZURY APTEK: Krak. Przedm. 29. Stalingradzka 22, 1 Maja 29.

KOMUNIKAT WOJ. KOMENDY MILICJI OBYWATELSKIEJ

W związku z zgłoszeniem ob. Wrońskiej Cecylii, zamieszkałej w Puławach zginięcia dokumentów prosimy o zgłoszenie się do Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej pokój Nr 13, celem odebrania tychże.

Polskie Zakłady Zbożowe Delegatura Powiatowa w Lublinie podaje do wiadomości, że posiada poważną ilość worków do reparaacji. Zainteresowani winni złożyć oferty do dnia 22.V.52 r. na adres: Delegatura Powiatowa P.Z.Z. w Lublinie, ul. Ogrodowa Nr 12. Nadmieniamy, że sektor uspołeczniony ma pierwszeństwo. 254/K

Wszystkie panie
wykorzystują okazję jaką jest „Wiosenna sprzedaż dla pań“ prowadzona przez sklep MHD przy ul. Stalingradzkiej 25. Sklep zaopatrzonej w wielki wybór sezonowych tkanin wełnianych, bawełnianych i jedwabnych. 253/K

Odzież na raty
w dużym wyborze polecają sklepy M.H.D. ul. Daszyńskiego 2, 1 Maja 20, Kunickiego 25, Narutowicza 78. 252/K

Obwieszczenia
POWIATOWY ZWIĄZEK GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHLOPSKA“ w

Puławach przy ul. 1 Maja Nr 3 zawiadamiamy wszystkich zainteresowanych, że wszelkie zażalenia i życzenia są przyjmowane w środę każdego tygodnia od godziny 10 do 12 przez Prezesa Zarządu względnie zastępcę. 247/K

BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWO POWIATOWE w Kraśniku zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Państwa oraz artykułem 75 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, do rozpatrywania skarg i zażaleń Dyrekcja wyznaczyła każdy poniedziałek od godziny 10 do 13 oraz każdą sobotę od godziny 13.30 do 15. Zażalenia przyjmować będzie osobiście dyrektor lub jego zastępca. 235/K

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHLOPSKA“ w Krzczonowie zawiadamia, że Prezes Zarządu lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawie skarg i zażaleń w każdy piątek od godziny 13—15. 243/K

Pracownicy poszukiwani

1-go **TECHNIKA - ELEKTRYKA** z umiejętnością przewijania silników, 1-go **PALACZA** kotłowego z uprawnieniem dozoru kotłów, 1-go **PLANISTĘ**, 1-go **KSIĘGOWEGO** do prowadzenia materiałówki, 1-go **TOKARZA** metalowego zatrudnią od zaraz **ZAMOJSKIE FABRYKI PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** w Zamościu. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy P. L. i P. D. Blizszych inform-

cji zainteresowanym udzieli Wydział Personalny Zamojskiej Fabryk Przemysłu Drzewnego w Zamościu, Al. Stalina 76. 248/K

OGŁOSZENIA DRUBNE

- ZGUBY**
- Zgubiono legitymację szkolną PSB Lublin na nazwisko Mućko Władysław. 2377/G
 - Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Niedzwica na nazwisko Wiczerzak Feliksa. 2382/G
 - Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Kowalczyk Ryszard. 2389/G
 - Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Mińsk Mazowiecki na nazwisko Rzeplińska Krystyna. 2396/P
 - Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Skradziono zaświadczenie wojskowe wydane przez RKU Lublin — Miasto, przepustkę na teren WSK na nazwisko Owczarewicz Jerzy. 2399/G
 - Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Skorek Józef. 2383/G

Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Niemce na nazwisko Urbaś Zenon. 2301/G

Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Klos Katarzyna. 2394/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Krzywicka Maria. 2395/G

Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Samczuk Douglas. 2387/G

Zgubiono kartę meldun kową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin na nazwisko Mazur Danuta. 2397/G

Zgubiono przepustkę na teren FSC na nazwisko Janczak Kazimierz. 2404/G

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Pracowników Leśnych na nazwisko Słowikowski Krzysztof. 2386/G

NAUKA
Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości. Łódź skrytka 163 231/K

KUPNO SPRZEDAŻ
Surzędam maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Lublin, Środokowa 4/2. 2401/G

ROZNE
Zamienię 2 pokoje z kuchnią (Dziesiąta działka) na podobne lub mniejsze w śródmieściu. Wiadomość Biuro Ogłoszeń 3 Maja 14. 2333/G

Czy jesteś już prenumeratorem prasy partyjnej na rok 1952

Film z Wyścigu Pokoju



Hadasik ósmy na mecie w Chorzo-
wie (III etap).



Po III etapie Stableski zakłada
koszulkę leadera.



Ludność NRD wita kolarzy.



Zwycięzca wyścigu Anglik Steel
przyjmuje gratulacje i kwiaty z rąk
plonierki.



Na trasie X etapu: prowadzi Anglik Jowel, za nim Svoboda.
Pierwszy od lewej — Królak.

SPORT

Bułgarzy dowiedli, że piłkarze polscy posiadają jeszcze poważne braki w wyszkoleniu

Polska - Bułgaria 0:1

(Od specjalnego wysłannika dalekopisem z Warszawy).

Rozegrany wczoraj w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska - Bułgaria zakończył się zwycięstwem drużyny bułgarskiej 1:0. Strzelcem jedynej bramki dnia był Milanow (44 min.).

Składy drużyn:
Bulgaria: Sokołow, Wasilew, Manolow, Atarazow, Bożkow, Christow, Awgirow, Milanow, Jankow, Parajotow II, Kolew.

Polska: Skromny (Stefaniszyn), Gędek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Tlm (Wieczorek), Jerominek, Jaśkowski (Krasówka), Alszer, Cieślik, Sobek (Wiśniewski).

Arbiter Główny - Dorogi (Węgry).

Sędziowie liniowi - Bukowski i Przybyszewski (Polska).

Pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy zgromadził na stadionie około 50 tys. widzów. W loży honorowej miejsca zajęli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu R. P., z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz sportowych, organizacje masowych i Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej - dr Kiril Dramalijew oraz członkowie ambasady. Zawody poprzedzono odegraniem

hymnów państwowych po czym piłkarze obu drużyn rozrzućili wśród publiczności wiązanki kwiatów.

Oczekiwane z dużym zainteresowaniem przez sympatyków piłki nożnej międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Polska - Bułgaria zakończyło się porażką polskiego zespołu.

Po ostatnich sukcesach, odniesionych przez polską drużynę na boisku moskiewskim, byliśmy raczej przygotowani na wygraną i dlatego też nieoczekiwana porażka z Bułgarami była tak dla publiczności jak i dla naszych władz sportowych przysłówiowym kubłem zimnej wody, zwłaszcza, że piłkarze polscy wygrali z Bułgarami w okresie, gdy polska piłka nożna przeżywała poważny kryzys.

Bułgarzy byli od nas lepsi i zwycięstwo odniesione przez nich jest w pełni zasłużone. Drużyna polska zawiodła. Już pierwsze minuty gry wskazywały na to, że zespół nasz nie wyjdzie „obronną ręką” z tego spotkania. W ataku polskim nic się nie „kleiło”, zawodzili zwłaszcza skrzydła. Obaj flankowi (Jerominek i Sobek) nie mogli dać sobie rady z roslymi, dobrze zbudowanymi, obrońcami, którzy oprócz innych walorów odznaczali się dobrym kryciem. Alszer (ruchliwy wprawdzie) nie mógł

znaleźć „wspólnego języka” z pozostałymi kolegami i raczej próbował grać na własną rękę. Cieślik, mimo wysiłków, nie mógł uwolnić się spod „czutej opieki” Bułgarów. Jaśkowski grał słabo, a zastępujący go w drugiej połowie gry Krasówka nie zaprezentował się lepiej od niego.

W pierwszej połowie gry (po przerwie przeważa należała raczej do nas), kiedy Bułgarzy byli stroną atakującą, cały ciężar gry spoczywał na barkach pomocy i linii obrony. Z defensywy (a właściwie z całego zespołu polskiego) najlepiej zaprezentował się Cebula, który udaremnił wiele niebezpiecznych ataków przeciwnika. Suszczyk starał się nawiązywać współpracę z napastnikami i trzeba przyznać, że po części udawało mu się te próby. Z obrońców najlepiej wypadł Gędek, który był po Cebuli drugim naszym piłkarzem, za sługującym na specjalne wyróżnienie. O Skromnym nie można wiele powiedzieć, gdyż został na kontuzjowany jeszcze na początku pierwszej gry i zastąpił go Stefaniszyn. Stefaniszyn wypadł słabo i ponosił winę za puszczenie łatwej do obrony piłki. Na plus polskiego zespołu należy przypisać dobrą kondycję. Goście przewyższali naszych piłkarzy wyszkoleniem technicznym i grą przy górnych piłkach (dziwić się więc należy, dlaczego nasi zawodnicy forsowali często grę głową).

Polacy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Na specjalne wyróżnienie z drużyny gości zasługują: bramkarz Sokołow, Bożkow, Kolew, Parajotow i Atarazow.

Gra była szybka i ciekawa. Spotkanie z Bułgarami odsoniło braki naszych piłkarzy (słabe wyszkolenie techniczne, brak współpracy pomocników z napastnikami, słabe strzały) i dlatego w najbliższym czasie nasi trenerzy powinni pomyśleć nad oszlifowaniem formy polskiego zespołu.

Ryszard Smożewski

Rozegrane 18 bm. w Sofii spotkanie piłkarskie drugiej reprezentacji Bułgarii i Polski zakończyło się zwycięstwem Bułgarii 3:1 (2:1).

Reprezentacje Technikum Warszawy i Lublina walczą o prawo udziału w Złocie

Wczoraj na stadionie Ogniwa, w ramach przedmiotowego współzawodnictwa o prawo udziału w Złocie Warszawskim, odbyły się zawody sportowe między 88-osobową reprezentacją Technikum Budowlanego Warszawa i 55-osobową Technikum Budowlanego Lublin.

A oto najlepsze wyniki uzyskane w poszczególnych konkurencjach:

Konkurencje męczyzn:
100 m. - najlepiej zaprezentował się Patujan z Warszawy, który uzyskał czas 11,7 sek. Drugie i trzecie miejsce zdobyli również warszawczacy (Sienkiewicz - 11,9 sek. i Dubiński - 12 sek.). Na czwartym i piątym miejscu uplasowali się: Jarosz - 12,02 sek. i Zboński - 12,04 sek., obaj z Lublina.

W skoku w dal pierwsze trzy miejsca zdobyli zawodnicy z warszawskiego Technikum Budowlanego: Sienkiewicz - 5,94 m., Skupieński - 5,79 m. i Dubiński - 5,77 m. Kosocki (Lublin) skoczył 5,37 m., uzyskując tym czwarte miejsce.

W rzucie dyskiem najlepszy wynik uzyskał Chmielewski (Warszawa) - 37,4 m. Dalsze miejsca zdobyli: Adamczyk - 34,49 m., Zaleski - 34,26 m. (obaj z Warszawy) i Kurlej z Lublina - 31 m.

W rzucie granatem Chmielewski osłabnął 70,42 m. Kapturowski - 57,18 (II miejsce) z Warszawy i Kurzęba z Lublina - 55,22 m. (III miejsce).

W pchnięciu kulą: I miejsce Chmielewski - 13,77 m., II Zaleski (W-wa) - 13,44 m., III - Wójcik (W-wa) 13,19 m. i Prętkiewicz (Lublin) - 11,76 m.

W skoku wzwyż pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy Technikum Budowlanego z Warszawy - Sokolński 1,65 m. Kujawski 1,60 m. i Maliszewski - 1,60 m.

Bieg sztafetowy 4 x 100 wygrała drużyna warszawska w składzie: Zalowski, Sienkiewicz, Wakre, Patujan w czasie 47,8 sek.

Konkurencje żeńskie:
Skok wzwyż: - Walasik (W-wa) 122 cm., Stasiak (W-wa) 120 cm., Pidek (Lublin) - 115 cm.

Skok w dal: - Galowska (Lublin) 3,62 m., Sidorowicz - 3,61 i Walasik - 3,60 (obie z Warszawy).

Pchnięcie kulą: Kubiak (W-wa) 8,52 m., Koniszewska 7,62 i Walasik - 7,52 - obie z Warszawy.

Rzut dyskiem: - Skrzetuska (mistrzini W-wy) - 29,80 m., Stasiak (W-wa) - 23,85 m., Walasik 20,35 m.

Rzut granatem: Skrzetuska - 41,24 m., Stanic (Lublin) 36,55 m., Rębecka (Warszawa) 36,40 m.

Sztafeta 4x85 m. - I miejsce zajęła drużyna Warszawy w składzie: (Smykówna, Sidorowicz, Stasiak, Kowalczyk) - 46,1 sek. Sztafeta lublińska uzyskała czas - 47,8 sek.

W dalszym ciągu zawodów na boisku przy Państ. Ogólnokształ. Szkole Liceum im. Staszka odbyły się spotkania w piłce siatkowej męczyzn i kobiet oraz w koszykówce męczyzn.

W chwili oddania numeru do druku w ogólnej punktacji prowadzi Technikum Budowlane Warszawa przed Technikum Budowlanym Lublin w stosunku 204:95 punktów. (wg).

Ogniwo Tarnów - OWKS Lublin 3:1

Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo II Ligi, rozegrane wczoraj pomiędzy Ogniwem Tarnów a miejscowym OWKS-em, zakończyło się porażką wojskowych w stosunku 3:1 (1:1).

Drużyny wystąpiły w składach:
Ogniwo: Dwurażny, Brzuchacz, Dycjan, Pyrich, Marek, Gaweł, Tarsia, Roik, Oprych, Barwiński, Kozłowska.

OWKS: Maj, Marszałek, Stanisławek, Ruskowski, Cieśliński, Motyczynski, Mostowski (Różyto), Lipkowski, Malik, Strzecha i Prusak.

Grę rozpoczęło Ogniwo i po kilku dokładnych podaniach, Tarsia oddaje niegroźny strzał na bramkę wojskowych. Maj pewnie wyłapuje piłkę i wysyła ją na środek. Tu przejmują ją Strzecha, wystawia Mostowskiemu, lecz ten gubi się i traci piłkę na rzecz Dycjana.

Wojskowi, mając sojusznika w dość silnym wietrze, raz po raz goszczą pod bramką Ogniwa. W trzeciej minucie gry, bramkarz Ogniwa wypuszcza z rąk piłkę strzeloną ostro przez Lipkowskiego, a nadbiegający Malik lokuje ją w siatce. OWKS - prowadzi 1:0. Gra toczy się pod znakiem przewagi wojskowych, którzy jednak w ferworze walki nie widzą luk w obronie przeciwnika - i marnują wiele pewnych sytuacji.

Tak np. w 15 minucie gry - Lipkowski ogrywa na polu karnym 2 przeciwników, i bardzo ładnie wystawia piłkę Mostowskiemu. Ten jednak strzela wysoko ponad bramką.

W 30 min. gry, podczas jednego z wypadów ataku gości, prawoskrzydłowy Tarsia pięknym strzałem w tak zwane „okienko” - wyrównuje.

Po przerwie wchodzi na boisko, owacyjnie witany przez widzów, Różyto.

Kilka zagrań, którymi kierował, wskazywa, że nadaje się on na środ-

kowego napastnika. Drugą połowa gry to ustawiczny atak Ogniwa na bramkę miejscowych. Cieśliński, Marszałek i Stanisławek wprost troją się, ratując bramkę w bezładziejnych, zdawałoby się, sytuacjach. Mimo to jednak, padają dalsze dwie bramki. Piękną bramkę strzelił Roik, który mimo „muru” wojskowych znalazł lukę, by z odległości 23 metrów ułokować piłkę w siatce.

Ostatnią bramkę zdobył Kozłowska. Winę za nią ponosi Marszałek, który fatalnie przepuścił piłkę pod stopą.

Na 10 minut przed końcem gry,

Gwardia Lublin - Budowlani Przemysł 1:0 (1:0)

Dwa tysiące widzów, przybyłych mimo chłodu i niepewnej pogody na stadion Ogniwa, by oglądać mecz Budowlani Przemysł - Gwardia Lublin, nie mogło narzekać na brak emocji. Szybka gra obu zespołów, groźne sytuacje podbramkowe, rozgrzewały zżębniętą publiczność.

Atak gwardzistów, wzmocniony Smolińskim, może w tym sezonie sprawić niejedną niespodziankę, jeśli Krzysztofiak odzyszczy się od przewlekłego bawienia się. Załubka zaś (w toku przeprowadzanego ataku na bramkę przeciwnika) przytrzymywania piłki. Szereg ładnych akcji zostało zmarnowanych wskutek takiej właśnie „tatyki”.

Cała piątka napastników musi również więcej strzelać z dalszych odległości a nie starać się „wjechać” z piłką do bramki przeciwnika.

Skutecznie grała obrona. Szczególnie ofiarnie pracowała ona w ostatnich 20 minutach gry, kiedy to Budowlani przystąpili do generalnego ataku na bramkę gwardzistów. W tym czasie, Droń (11) przerwał się pod bramkę miejscowych, lecz

Wyścig uliczny w Pradze

Po zakończeniu Wyścigu Pokoju odbył się w Pradze wyścig uliczny.

Wyścig rozegrano na dystansie około 50 km. Na starcie stanęło tylko 12 kolarzy, gdyż większość drużyn opuściła już Pragę. Z Polaków startowali tylko Wójcik i Klubiński.

Wyścig wygrał Deutsch (Austria) w czasie 1:12:45,2 godz. przed Dintrem (NRD), Veselym, (CSR). Klubiński (Polska) był 7-my. Wójcik wycofał się.

CWKS - Ogniwo Kraków 2:3

W meczu piłkarskim o Puchar Złotu, rozegranym 17 bm. na stadionie W. P. w Warszawie, CWKS przegrał po wyrównanej grze z krakowskim Ogniwo 2:3 (0:0).

Ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody korespondencyjne

W ramach przygotowań sportowców do Złota Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej, w dniach 16-19 maja odbyły się w Lublinie Międzypaństwowe Lekkoatletyczne Zawody Korespondencyjne. W zawodach przeprowadzonych na stadionie Ogniwa - startowało ogółem 199 zawodników z lubelskich SKS, i Zrzeszeń Sportowych.

Charakterystycznym jest duży udział kobiet (100 zawodniczek)

Wyniki techniczne:

Konkurencje Kobiet:
60 m.
I. Jesionowska (OWKS) 8,1 sek.
II. Jochenko (AZS) 9,00 sek.

Skok w dal: I. Jesionowska (OWKS) 4,66 m, II. Jochenko (AZS) 4,35 m.

Dysk:
I. Sobocińska (OWKS) 26,47 m, II. Kamińska (SKS Wych. Przedszk.) 21,79 m.

Konkurencja męczyzn 100 m:
I. Janczak 11,3 sek, II. Kucharski (Bud.) 11,5 sek.

Skok wzwyż:
I. Popławski (Szk. Bud.) 160 cm, II. Piórkowski (Gwardia) 150 cm.

3.000 m.
I. Kwiatkowski (OWKS) 9,25,6 min., II. Kariaszewski (OWKS) 9,26,8 min. (wg).

Lipkowski ma okazję do poprawienia wyniku. Strzela jednak, dostośnie z 3 metrów, obok bramki.

Błędem kierownictwa było wystawienie Mostowskiego, który zaprzepacił dwie murowane bramki.

Malik i Ruskowski odznaczali się, szczególnie w drugiej połowie, zbyt nia powolnością. Korzystał z tego Roik, który nie obstawiony hasał po boisku inicjując większość akcji.

Sędzia Nalepa z Katowic nie opanował nowych przepisów gry. Jego interwencje często dezorientowały zawodników. Na linii sędziowali: Wnuk i Wielgusiak. (j)

mając też za sobą Jurkiewicza i Wojtanowskiego z 3 kroków nie trafił do siatki. W kilka minut później, po nieudanym wybiegu Sienickiego, piłkę dostał Gawlikowski, który z 5 m. strzelił obok pustej bramki.

JAK PADŁA ZWYCIĘSKA BRAMKA

Załubka otrzymuje podanie z pomocy i wystawia piłkę Kosoniowi. Ten silnie strzela na bramkę. Piłką odbija się od bramkarza, wychodzi w pole. Łapie ją Smoliński, podaje Załubce, ten znów do Kosonia, który z odległości 13 m. strzela nieuchronnie w lewy róg.

SKŁADY DRUŻYN:

Budowlani: Mańkowski, Fillpowski, Rodzeń, Sabat, Podwyszyński, Krajnik, Gawlikowski, Piechnik, Wizerkaniuk, Laba i Droń.

Gwardia: Sienicki, Żurawski, Jurkiewicz, Wojtanowski, Andrzejewski, Dudziak, Koson, Smoliński, Załubka, Madej i Krzysztofiak.

Zawody prowadzili: Sadowski z Katowic i Wielgusiak oraz Wnuk z Lublina. (k).